

Drodzy Czytelnicy,

Trzymacie w rękach pierwszy numer biuletynu „WYWIAD PECUNIA”. Na jego łamach chcemy prezentować informacje z dziedziny finansów, a także pisać o sprawach ważnych dla nas – studentów. Jesteśmy członkami SKN PECUNIA działającego przy Katedrze Teorii Pieniądza i Polityki Pieniężnej. Chcesz się więcej o nas dowiedzieć? Odwiedź naszą stronę internetową: pecunia.ae.poznan.pl. Mamy nadzieję, że nasz biuletyn spotka się z Waszym zainteresowaniem.

Kolejny numer jeszcze w tym semestrze!!!

Życzymy miłej lektury!

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE

KIEDY DO €?

Dnia 17 XI 2005 odbyła się Konferencja, której celem była próba odnalezienia odpowiedzi na powyższe pytanie... Zaproszeni zostali: Rafał Antczak z Fundacji CASE oraz Ireneusz Jabłoński z Centrum im. Adama Smith'a. W tym numerze pokazujemy Wam, że odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna...

Wielka Brytania radzi sobie bez €, tak więc, czy wprowadzenie € to tylko moda? Czy Polska może sobie na to pozwolić?

Ireneusz Jabłoński

Jak wiadomo Dania, Szwecja, GB i Norwegia nie posiadają wspólnej waluty €, a Portugalia ma kryzys od jej wprowadzenia. Myślę, że € w znacznej mierze podyktowane jest modą. Wprowadzenie € to argument polityczny, by tworzyć jedno państwo, ten argument upadł, a zatem nie ma racjonalnych korzyści, by wprowadzić €.

Rafał Antczak

Musimy zdać sobie sprawę, że polityka fiskalna w Wielkiej Brytanii jest o wiele lepsza niż w innych krajach obszaru €. Poza tym Wielka Brytania nie spełniła kryteriów gospodarczych Unii Gospodarczej. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że koszty transakcyjne i spekulacyjne są znaczące.

Czy Polska jest w stanie sama sobie poradzić, tak jak Wielka Brytania?

Unia Europejska nie jest monolityczna, dlatego ten twór nie jest w stanie długo przetrwać. PKB Polski jest na poziomie 40 % PKB UE. Mamy zasoby pracy, ale brak nam jest kapitału. Z tych chociażby względów powinniśmy prowadzić inną politykę fiskalną i monetarną- taką, jaką prowadziły inne kraje UE, będąc na naszym poziomie rozwoju. Poza tym uważam, że im mniej więzów administracyjnych tym lepiej.

Irlandia była kiedyś takim krajem, jakim Polska jest dzisiaj. Prowadziła jednak znacznie bardziej liberalną politykę. Warto zwrócić także uwagę na fakt, że trudności administracyjne powstają u nas- na szczeblu krajowym, a nie na szczeblu europejskim. Możemy pozostać długo poza Unią Walutową pod warunkiem, że będziemy bardziej restrykcyjni i wolnorynkowi. Z drugiej strony ograniczenia UE zmuszałyby naszych polityków do większej dyscypliny.

Czy Centrum im. Adama Smith'a będzie rekomendowało pozostanie poza obszarem €? Jakie byłyby reakcje inwestorów, jeśli rząd ogłosiłby wejście do obszaru € w 2009? Dlaczego UE nie wprowadziła daty referencyjnej dla nowych członków?

Instytut jest proszony jedynie o doradztwo i w danym momencie uważamy, że nie warto zajmować się wprowadzaniem €. Jedynie inwestorzy spekulacyjni zwracaliby uwagę na konkretną datę wprowadzenia €, a kapitalowi jest obojętne w jakiej walucie będzie wyrażony. Ważna jest produktywność pracy, a u nas jest ona bardzo wysoka. Kapitał będzie płynął tam, gdzie w ogóle jest siła robocza, dlatego ważne jest byśmy stwarzali warunki sprzyjające zwiększeniu siły nabywczej. Brak pomysłów i świadomości, jak rozwinie się UE, sprawia, że nie wprowadzono dotychczas daty referencyjnej dla krajów wstępujących do UE w 2004 roku.

Jedne kraje będą miały € a inne nie. Nie wyznacza się daty referencyjnej, gdyż Unia Walutowa jest przywilejem, a nie obowiązkiem i kraje same mogą podjąć taką decyzję. Inwestycje bezpośrednie w bilansie płatniczym nie zmieniły się w stosunku do zeszłego roku. 27 miliardów złotych to obsługa długu publicznego, dlatego ważne jest dla nas, jako kraju biednego, zmniejszenie premii za ryzyko. Zmieniamy charakter długu na zagraniczny, a warunki za granicą ulegają fluktuacjom. Tym samym sytuacja wewnętrzna kraju jest zagrożona.

Czy pakt stabilności i wzrostu nie grozi upadkiem obszaru €? Czy polityka fiskalna inna dla każdego państwa nie sprawia, że polityka monetarna musi być bardzo restrykcyjna?

Uważam, że jest to początek końca. Kryzys gospodarczy jest już dość widoczny (Włochy, Niemcy). Nie ma nic złego, że nasza polityka jest uzależniona od cykli występujących w kraju. W samej UE jest wiele cykli koniunkturalnych i każdy kraj różnie przeżywa wydarzenia światowe. Dlatego powinniśmy się separować od wspólnej polityki monetarnej.

W UE możemy obserwować działanie prawa cen. UE jest coraz sprawniejszym mechanizmem, Unia Celna funkcjonuje w porządku, a wspólna waluta istnieje dopiero od niedawna. Trzeba poczekać na efekty polityki monetarnej EBC, która tak naprawdę stanowi tylko ramy monetarnych polityk w krajach obszaru €.

Czy fakt nieprzestrzegania kryteriów budżetowych nie wynika z dużych kosztów wejścia do UE?

Nie ma konsekwencji, jeśli nie określimy daty wprowadzenia €. Trzeba pamiętać, że inwestycje, to nie tylko inwestycje finansowe, ale to przede wszystkim inwestycje w miejsca pracy. Rolnicy i rzemieślnicy już odnoszą korzyści z Unii Celnej, jednak to nie jest tożsame ze wspólną polityką monetarną.

Niemcy mają problemy, ale są one spowodowane dużymi kosztami integracji Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Francja i Portugalia, nie są karane za przekroczenie kryteriów konwergencji. Wprawdzie nie ma procedur, aby jakiś kraj wyszedł z UE, jednak zawsze można je stworzyć.

AE - za i przeciw

PRZYSZŁY STUDENCIE AE W POZNANIU...SAM OCEŃ, CZY CHCESZ TU STUDIOWAĆ

ZA

- Możliwość wyboru specjalności studiów zgodnie z zainteresowaniami
- Działanie różnych kół studenckich, w których każdy może znaleźć coś dla siebie (możliwość samorealizacji)
- Uczy techniki szybkiego pisania i logicznego myślenia[©]
- Dobrze wykwalifikowana kadra (w zdecydowanej większości)
- Wyremontowane budynki i ogólnie dobry stan infrastruktury sprzyjają dobremu samopoczuciu w „murach” uczelni
- Prestiż i standard uczelni, uznana w świecie
- Dużo godzin języków obcych, duży wybór i przyzwoity poziom
- Możliwość posłuchania wykładów najważniejszych osób w państwie
- Można np. pojeździć windą w Altum i pooglądać panoramę Poznania
- Jak już skończysz AE, to nic cię w życiu nie będzie w stanie załamać

PRZECIW

- Praktyki nie są obowiązkowe (w większości przypadków), trzeba je załatwić na własną rękę
- Zbyt duża biurokracja i formalizm (np. nie można odrobić wf-u w ten sam dzień, co ma się planowo zajęcia)
- Dość trudno załapać się na stypendium (trudniej niż na niektórych innych uczelniach)
- Można np. mocno się napracować przez cały rok
- Rzadko można być zwolnionym z egzaminu (nie tak łatwo jak na innych uczelniach)
- Sesje, które sprawiają, że będziesz wyglądał jak zombie...
- Ludzie u nas są bardzo przedsiębiorczy: wszystko ci sprzedadzą, notatki, zestawy, opracowania itp.
- mało czasu na życie towarzyskie
- sesja zimowa – bleeeeeeeee – mogłoby jej nie być, letnią jakoś zniosę, ale tyle się uczyć dla 1 tygodnia wolności - nie oplaca się
- brak organizacji w celu integracji ze sobą różnych roczników

Studia za granicą

Ania Tucholska

Studentka IV roku prawa, UAM

Studiowała na University of Abertay w Dundee w Szkocji

• Z jakiego programu skorzystałaś, by wyjechać do Szkocji?

W zasadzie nie był to, żaden program, rząd szkocki oferuje opłacenie studiów studentom zagranicznym, którzy chcieliby studiować na danym uniwersytecie. Nie jestem pewna, czy dotyczy to wszystkich uczelni, ale z tego co wiem to SAAS czyli Szkocka Studencka Agencja Stypendialna pokrywa czesne na większości szkockich uczelni.

• A w jaki sposób aplikowałaś?

Po prostu wysłałam pod koniec maja zgłoszenie aplikacyjne pobrane ze strony www.abertay.ac.uk. Bardzo szybko dostałam odpowiedź, bo już na początku lipca a potem kolejno przesyłano mi materiały informacyjne. Trzeba przyznać, że tamtejsze uczelnie bardzo pomagają studentom zagranicznym. Specjalnie dla nas zorganizowano szereg spotkań informacyjnych, udzielono pomocy w założeniu konta bankowego, rejestracji w przychodni lekarskiej.

• Jak oceniasz same studia?

Wyglądają one trochę inaczej niż w Polsce i to jest ich zaletą. Nauka polega głównie na wykonywaniu projektów, pisaniu esejów, rozwiązywaniu kazuśców, szukaniu informacji samemu.

• Ile wynoszą koszty utrzymania?

Jak wiadomo Wielka Brytania nie jest tanim krajem, a zwolnienie dotyczyło tylko opłaty za studia. Za akademik płaci się od 45 do 60£ za tydzień (w zależności od wygód w pokoju)do tego dochodzi wyżywienie i cała reszta. Nie było jednak problemu ze znalezieniem pracy i w zasadzie wszyscy studenci utrzymywali się sami. Nie jest problemem połączenie studiów z pracą.

• Czy musiałaś brać urlop dziekański?

Na szczęście na Prawie jest sesja ciągła i udało mi się wyjechać nie tracąc roku. Studenci AE również dzięki systemowi ESTS mają zaliczone zbieżne programowo przedmioty, nawet jeśli dana uczelnia nie współpracuje bezpośrednio z AE. Razem ze mną studiowały dwie studentki z AE i po powrocie nie musiały zdawać żadnego egzaminu. Wszystko zależy od doboru przedmiotów i uzgodnienia tego z profesorami.

• Co doradziłabyś studentom chcącym wyjechać do Wielkiej Brytanii?

To naprawdę nic trudnego. Często wystarczy wysłać maila (adres znajdziecie na pewno na stronie uniwersytetu, na jaki planujecie wyjechać). Tak właśnie zrobiła moja koleżanka studentka chemii na UMK, która chciała wyjechać do WB na studia magisterskie. Napisała na Cardiff University, dostała szybko zaproszenie na rozmowę i została przyjęta (oczywiście nie musi płacić za studia). Dlatego najlepiej bezpośrednio skontaktować się z którymś z profesorów.

SOCRATES/ERASMUS

Nie ulega wątpliwości, iż programy, takie jak Sokrates/Erasmus są nie tylko bardzo dobrą formą doskonalenia języka, ale też zdobycia doświadczenia, tak liczącego się w dzisiejszym świecie. Ich głównym celem jest poprawa jakości kształcenia czy też rozszerzanie współpracy europejskiej w dziedzinie edukacji. Każdy z nas, nim podejmiemy decyzję o wyjeździe, próbuje zgromadzić niezbędne informacje od studentów, którzy już w takich programach uczestniczyli.

Ania Koniak

Studentka III roku ekonomii, AE

Obecnie na studiach w Finlandii

„Studia tutaj wyglądają zupełnie inaczej, niż w Polsce. Przede wszystkim trzeba się regularnie przygotowywać prawie na każde zajęcia, a polega to głównie na zrobieniu prezentacji w Power Point i późniejszym jej omówieniu. Ale nie zajmuje to dużo czasu. Początkowo trochę ciężko było mi przestawić się na myślenie po angielsku, ale teraz widzę, że jest już coraz lepiej. Jednak to właśnie była największa trudność, by zapoznać się ze znaną ci już mniej więcej naukową terminologią w obcym języku. Teraz mimo wszystko widzę, że bardzo dużo nauczyłam się na studiach w Polsce - często wykorzystuję wiedzę z makroekonomii i finansów przedsiębiorstw. To naprawdę podstawa, by cokolwiek zrozumieć.

Mieszkam w akademiku, każdy w pokoju ma swój 20 metrowy kącik. Warunki jak dla mnie idealne - nic dodać, nic ująć. Jeśli chodzi o koszty, to można starać się w pewien sposób zaoszczędzić, np. na uczelnię dojeżdżam codziennie rowerem, gdyż komunikacja jest stosunkowo droga - 45 euro za m-czny bilet autobusowy. Ale Polak poradzi sobie w każdych warunkach[©]”.

Zatem drodzy studenci, nie taki wilk straszny - trzeba tylko wziąć rower pod pachy i za granicę marsz.

Biuletyn redagują:

Anna Boguszewska, Michalina Pasierska, Katarzyna Płoska, Milena Sikora, Agnieszka Tucholska - studentki 3-go roku FIPP